Szer. Kdt mgr Maciej Paszyn

Akademia Obrony Narodowej (Poland)

Wydział Zarządzania i Dowodzenia

Obrona Terytorialna w strukturach państw członkowskich NATO wywodzących się z byłego Układu Warszawskiego”

STRESZCZENIE

Nieustanne ograniczanie wydatków na obronność połączone z głęboką redukcją sił zbrojnych wśród Europejskich członków NATO wywodzących się z Układu Warszawskiego stwarza konieczność tworzenia alternatywnych form obrony własnych granic. Idealnym rozwiązaniem problemu wydaje się być tworzenie i rozwijanie struktur Obrony Terytorialnej. Komponenty tego typu charakteryzują się wysokim potencjałem obronnym, niskimi kosztami utrzymania oraz wysokimi walorami promocyjnymi sił zbrojnych. Pomimo oczywistych korzyści w analizowanych krajach prócz państw Nadbałtyckich, struktury te nie istnieją. Sytuacja ta wiąże się z organizacyjną i społeczną spuścizną po okresie zależności wobec ZSRR. Podążając za wzorcem Skandynawskim lub Nadbałtyckim analizowane kraje powinny położyć zdecydowany nacisk na tworzenie i rozwijanie formacji tego typu, wspierając się na ochotniczych organizacjach pro obronnych.

Kluczowe słowa: NATO, Obrona Terytorialna, restrukturyzacja armii, organizacje pro obronne

Rozdział I „Niewydolność obecnych narodowych systemów obrony”

Dzień 1 lipca 1991 roku to symboliczna data rozwiązania proradzieckiego polityczno-militarnego paktu „Układu Warszawskiego” i początek wielkich zmian organizacyjno-strategicznych w sferze bezpieczeństwa dla wszystkich jego dotychczasowych członków. Definitywne zakończenie dwubiegunowego podziału Europy wiązało się z odejściem od ofensywnych koncepcji strategicznych i przygotowań do wojny totalnej. Nastąpiła *„zdecydowana zmiana w ocenie charakteru zagrożeń. Nie mówiono już o dużej wojnie globalnej, czy nawet europejskiej, o wojnie z użyciem broni jądrowej. Eksponowano raczej zagrożenia pozamilitarne oraz groźbę konfliktów zbrojnych o charakterze lokalnym i regionalnym.*”[1] Pokrywało się to z przyjętymi zmianami w koncepcji strategicznej NATO.[2] Dla państw odrywających się od bloku wschodniego oznaczało to głęboką restrukturyzację rodzimych sił zbrojnych oraz obranie kierunku w stronę uzawodowienia. Praktycznie dla wszystkich byłych, europejskich krajów satelickich ZSRR, a także dla większości nowo powstałych po radzieckich republik, nadrzędnym celem stało się dążenie do wstąpienia do Paktu Północnoatlantyckiego. Dążenia te połączone z trudami zmian ustrojowych w gospodarce, a co za tym idzie ze znaczącym spadkiem funduszy przeznaczanych na obronność państw doprowadziły na przestrzeni minionych 22 lat do poważnej redukcji sił zbrojnych opisywanych krajów.

Tab.1 Potencjał ilościowy wybranych Państw UW w 1989 r.[3]

1989 R	LRB	WRL	PRL	SRR	CSRS
Wojska Lądowe (ogół)	103 300	99 200	243 500	146 200	169 600
Wojska Lotnicze	4 500	1 600	40 900	5 400	23 000
Marynarka Wojenna	6 300	0	22 200	6 400	0
Jednostki i instytucje tyłowe	2 700	6 000	33 500	12 000	4 000
Obrona Cywilna (Terytorialna)	700	0	6 900	1 000	3 100
Siły Zbrojne (RAZEM)	171 000	106 800	347 000	171 000	199 700
Sprzęt bojowy					
Czołgi	2 200	1 435	3 330	3 200	4 585
BWP i Transportery	2 365	2 310	4 855	5 000	4 900
Samoloty	234	113	480	380	407
Śmigłowce	51	96	195	220	101

Tab.2 Potencjał ilościowy wybranych państw NATO w 2012 r.[4]

2012	Bułgaria	Węgry	Polska	Rumunia	Czechy i Słowacja
Wojska Lądowe (ogół)	16 304	17 548	71 700	57 500	29 392
Wojska Lotnicze	6 706	5 039	17 200	9 500	8 748
Marynarka Wojenna	3 471	0	8 100	6 900	0
Jednostki i instytucje tyłowe	0	0	0	12 000	0
Obrona Cywilna (Terytorialna)	0	0	0	0	8 177
Organizacje Paramilitarne	34 000	12 000	21 400	79 000	3 100
Siły Zbrojne (RAZEM)	34 710	22 587	100 000	73 900	49 417
Rezerwa	303 000	44 000	0	45 000	3 080
Sprzęt bojowy					
Czołgi	301	30	944	345	223
BWP i Transportery	1 240	404	2 116	1 715	944
Samoloty	62	14	122	70	69
Śmigłowce	53	29	243	64	98

* *Za Organizacje Wspierające IISS przyjmuje wszelkiego typu formacje mundurowe podległe pod ministerstwa bezpieczeństwa wewnętrznego (np. Straż Graniczna, Jednostki Prewencyjne Policji)*

**

Dane zawarte w tabelach 1 i 2 pokazują, iż redukcja ilościowa wśród stanów osobowych ogółu sił zbrojnych wynosiła od 57% (Rumunia) aż do ok. 80% (Bułgaria i Węgry – nie wliczając liczby rezerwistów). Drugim łatwym do zaobserwowania faktem jest zdecydowana redukcja lądowego sprzętu bojowego sięgająca nawet 95-98% stanu wyjściowego. Jednocześnie należy przytoczyć powszechnie znany fakt, iż poważne ograniczenia ilościowe nie przyczyniły się do gruntownej poprawy stanu jakościowego. Pomimo upływu dwóch dekad, armie opisywanych państw w znacznej mierze korzystają ze sprzętu pochodzenia radzieckiego, którego okres przydatności jest na siłę wydłużany przez coraz bardziej kosztowne modyfikacje. Jednym z efektów powyższych procesów, jest zdecydowane obniżenie potencjału obronnego opisywanych państw, które stawia pod poważną wątpliwość ewentualną samodzielną obronę własnych granic przed zewnętrznym wrogiem.

Wedle założeń strategicznych większości decydentów krajów Europy Środkowo-wschodniej, odpowiedzią na powyższe zagrożenie miało być wstąpienie w struktury NATO i ewentualne powoływanie się na słynny artykuł 5 mówiący, iż „Strony [państwa członkowskie] zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub więcej z nich (…) będzie uznana za napaść przeciwko nim wszystkim i dlatego zgadzają się, że jeśli taka zbrojna napaść nastąpi to każda z nich (…) udzieli pomocy Stronom napadniętym, podejmując (…) **działania, jakie uzna za konieczne**, łącznie z użyciem siły zbrojnej (…).”[5] Należy sobie uświadomić, iż dokument ten tworzony był z myślą o konflikcie globalnym gdzie głównym przeciwnikiem był Związek Sowiecki, zaś wzajemna pomoc wszystkich państw NATO niosłaby za sobą polityczno-militarne korzyści dla wszystkich członków Paktu. Trudno wyobrazić sobie podobne zaangażowanie w wypadku lokalnego konfliktu na obrzeżach Sojuszu. Już sam artykuł piąty zostawia „furtkę” jej członkom, ograniczając wymiar pomocy dla napadniętego kraju, jakie dane państwo członkowskie „uzna za konieczne”. Zapomina się również o artykule „trzecim”, mającym fundamentalne dla wszystkich członków Paktu. Mówi on iż: *„Dla skuteczniejszego osiągnięcia celów niniejszego traktatu, Strony,* ***każda z osobna i wszystkie razem*** *(…)* ***będą utrzymywały i rozwijały swoją indywidualną i zbiorową zdolność do odparcia zbrojnej napaści****.”**[6]*** Główne założenie tego artykułu, nakłada na każde państwo członkowskie obowiązek:

- posiadania sił i środków niezbędnych do samodzielnej obrony własnych granic, które w razie konieczności będą wsparte przez siły sojusznicze

- posiadania mobilnych sił ekspedycyjnych zdolnych do szybkiej pomocy zaatakowanemu członkowi sojuszu

Należy także pamiętać, że państwa sojusznicze w wypadku agresji na jednego z członków paktu, nawet w sytuacji faktycznej pomocy militarnej dla kraju zaatakowanego, potrzebowały czasu, aby takiej pomocy udzielić. Wedle różnych prognoz szacuje się, iż czas potrzebny do realnego wsparcia bojowego państwa zaatakowanego, wynosiłby od 2 do 6 tygodni. Przez ten czas państwo zaatakowane, byłoby zdane wyłącznie na własne siły zbrojne.

Powyższą wytyczne zapisu Paktu Waszyngtońskiego oraz wynikające z niej powinności należy umiejscowić w obecnej sytuacji polityczno-militarnej na kontynencie europejskim. Wedle danych International Institute for Strategic Studies (IISS) można zaobserwować stały trend spadkowy wydatków na obronność pośród europejskich członków NATO.

Tab.3 Wydatki na obronność europejskich krajów NATO w %PKB[7]

Rok	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
%PKB	1,93	1,89	1,86	1,81	1,78	1,75	1,72	1,62	1,74	1,58

Tab.4 Budżet przeznaczany na obronność przez wybrane kraje NATO w USD[8]

	Łotwa	Litwa	Bułgaria	Rumunia	Węgry	Słowacja	Estonia	Czechy	Polska	U.K.	Niemcy	Francja	Włochy
2008	0,47	0,47	1,12	2,6	1,64	1,31	0,39	2,85	7,23	60,1	44,5	60,9	34
2011	0,29	0,425	0,725	2,67	1,41	1,07	0,39	2,52	9,43	61,09*	42,33*	58,8	21

**dane za rok 2012*

Z tabeli 4 można jasno zaobserwować, że tendencja ta dotyczy zarówno czołowych mocarstw zachodniej Europy jak i byłe kraju bloku wschodniego. Oczywistą konsekwencją powyższego trendu, jest skupienie się poszczególnych krajów przede wszystkim na zachowaniu własnego potencjału obronnego oraz zmniejszenia zaangażowania w projekty międzynarodowe. Do tego należy dodać zmianę priorytetów w koncepcji strategicznej największego członka NATO, czyli Stanów Zjednoczonych. W dokumencie z 3 stycznia 2012 r. dotyczącym „Strategicznych Wytycznych w Sprawie Obronności USA” została wskazana nowa droga w polityce międzynarodowej na lata 2012-2020 mówiąca, iż *„główne wyzwania i jednocześnie szanse dla interesów gospodarczych i bezpieczeństwa dostrzega się w rozwoju sytuacji na obszarze łuku rozciągającego się od zachodniego Pacyfiku i wschodniej Azji do Oceanu Indyjskiego i Południowej Azji. (…) Zapewnieniu światowego przywództwa ma służyć budowanie partnerstw z zaprzyjaźnionymi krajami, (…) poprzez innowacyjne, niskonakładowe działania obejmujące ćwiczenia, rotacyjne pobyty i rozbudowę doradztwa. (…) Zmniejszenie liczby personelu, a także przesunięcie w strategicznych priorytetach będzie skutkować wycofaniem dwóch brygad z Europy.”*[9]Z powyższego dokumentu jasno wynika, iż udział Stanów Zjednoczonych na europejskiej arenie polityczno-militarnej będzie ulegał systematycznej redukcji, ograniczając się przede wszystkim do funkcji szkoleniowo-doradczych.

Wszystkie powyższe czynniki oraz zachodzące procesy stwarzają sytuację niekompletności w systemach obronnych większości krajów NATO wywodzących się z byłego Układu Warszawskiego. Zdecydowana redukcja rodzimych sił zbrojnych połączona z na ogół przestarzałym sprzętem bojowym oraz cięcia budżetowe (zarówno własne jak i największych sojuszników) w wydatkach na obronność, stwarzają potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa opisywanych krajów. Na dzień dzisiejszy mamy sytuację, w której siły zbrojne tych państw, nie byłby w stanie spełnić nadrzędnego zadania, jakim jest samodzielna obrona własnych granic. Powyższa sytuacja, stwarza zapotrzebowanie na komponent sił zbrojnych o następujących cechach charakterystycznych:

- relatywnie tani

- przeznaczony w głównej mierze do działań lądowych

- przeznaczony przede wszystkim do działań wspierających opóźniających oraz defensywnych

- realizujący zadania wyłącznie na terenie własnego kraju

- zdolna do prowadzenia działań na całym jego obszarze

Wszystkie wymienione założenia jednoznacznie wskazują na formacje Obrony Terytorialnej, której rozwój wydaje się idealnym rozwiązaniem na przytoczone w rozdziale problemy.

(Rozdział II) Obrona Terytorialna na świecie

„W większości znaczących militarnie państw świata były i są uwzględniane w strukturach zbrojnych uniwersalne „cechy” (…), które pozwalają optymalnie budować wojska (niezależnie od wszystkich różniących państwa warunków). Jedna z nich wskazuje na dwuczęściową strukturę sił zbrojnych – składających się z „mobilnych” wojsk operacyjnych i z „miejscowych” wojsk obrony terytorialnej”[10] Pierwszy z wymienionych komponentów można dziś określić, jako operacyjne siły wojskowe. Składające się praktycznie wyłącznie z żołnierzy zawodowych, cechują się relatywnie wysoką mobilnością, zdolnościami uderzeniowymi (ofensywnymi), dużą ilością pojazdów bojowych oraz różnego typu sprzętu militarnego. Utrzymywanie oraz nieustanne modernizowanie tego komponentu w sile wystarczającej do samodzielnej i skutecznej obrony własnych granic wiąże się z olbrzymi kosztami finansowymi na ogół przekraczającymi możliwości budżetowe zdecydowanej większości państw świata. Wynika to przede wszystkim z konieczności opłacania wykwalifikowanych kadr żołnierzy od najniższych do najwyższych szczebli (ma to związek z coraz bardziej zaawansowanym technicznie sprzętem bojowym) oraz kosztów utrzymania i permanentnej modernizacji używanego wyposażenia i uzbrojenia. Obecny kryzys gospodarczy oraz wynikające z niego cięcia budżetowe przeznaczane na obronność, a także dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii w siłach zbrojnych państw wysoko rozwiniętych wywołał tendencję do ograniczania wielkościowego sił operacyjnych na rzecz ich jakości. Niewątpliwie wpływa to korzystnie na realizację precyzyjnych zadań ekspedycyjnych, charakterystycznych dla minionych dwóch dekad. Z drugiej jednak strony nasuwa się wątpliwość czy taki komponent byłby w stanie samodzielnie zrealizować zadanie skutecznej obrony granic własnego państwa w wypadku konwencjonalnego, pełnowymiarowego konfliktu. Dlatego też, coraz większa liczba krajów zaczyna rozwijać formacje Obrony Terytorialnej, jako brakujący element w systemie obronności państwa.

Rodowód formacji obronnych o charakterze terytorialnym sięga czasów starożytności. Wraz z upływem stuleci zmieniał się ich charakter działań, wielkość oraz struktury. Biorąc pod uwagę ostatnie 20 lat historii oraz najlepiej rozwinięte formacje tego typu na świecie można przyjąć, iż Wojska Obrony Terytorialnej to: *„terytorialnie tworzona część sił zbrojnych organizowana i wykorzystywana do obrony (…) funkcjonująca w podporządkowaniu terytorialnych organów dowodzenia szczebla operacyjnego, regionalnego i lokalnego. Stanowią je jednostki lekkiej piechoty i rodzajów wojsk formowane w oparciu o miejscowe zasoby materiałowe oraz rezerwy osobowe przygotowane do prowadzenia bojowych działań regularnych i nieregularnych w stałych rejonach odpowiedzialności. Mogą prowadzić walkę samodzielnie, wspierać wojska operacyjne i udzielać pomocy ludności w ramach działań (…) humanitarnych.”**[11]***Formacje OT składają się na ogół z ochotników posiadających podstawowe przeszkolenie wojskowe, powoływanych na okresowe szkolenia, którzy na co dzień posiadają inną pracę zarobkową. Częstokroć są to byli żołnierze zawodowi lub też, osoby starające się do takowej służby dostać. Istotą formacji tego typu, jest „lokalne realizowanie zadań”, czyli działanie na obszarach, na których żołnierze tych formacji na co dzień mieszkają wśród społeczności, z której się wywodzą. Doskonała znajomość terenu oraz bardzo silne wsparcie od miejscowej ludności, zdecydowanie podnoszą wartość bojową pododdziałów tego typu, wymuszając na potencjalnym przeciwniku użycia znaczących sił i środków do ich eliminacji dodatkowo bez gwarancji powodzenia, albowiem jednostki OT dużo łatwiej rozproszyć niż rozbić. Te zaś działając na własnym terenie, posiadają bardzo dużą zdolność do realizowania działań nieregularnych. Ponadto formacje tego typu, ze względu na dobre relacje z miejscową ludnością nadają się idealnie do realizacji zadań tyłowych, związanych np. z zabezpieczeniem kluczowych obiektów wojskowych, zabezpieczeniem logistycznym, działaniami antydywersyjnymi, kontrolą cywilnego ruchu drogowego czy też pomocą uchodźcom. Podczas potencjalnego konfliktu zbrojnego, działania te odciążyłyby w zdecydowany sposób siły główne, znacząco utrudniając agresorowi realizacje zadań operacyjnych i taktycznych. A to wszystko przy relatywnie niskich nakładach finansowych potrzebnych na utrzymanie tego typu jednostek. Należy bowiem pamiętać, iż oprócz znacznie niższego progu płacowego (spowodowanego okresowością służby) budżet państwa oszczędza na wyposażeniu, albowiem podstawowym uzbrojeniem pododdziałów lekkiej piechoty jest broń ręczna, a kosztowny ciężki sprzęt bojowy nie jest przez nie używany. Ponadto formacje te do celów transportowych, mogą swobodnie używać pojazdów cywilnych. Ułatwiona jest także logistyka, albowiem żołnierze OT z dużo większym powodzeniem mogą korzystać z lokalnego, cywilnego zaopatrzenia w obszarach wyżywienia czy też medykamentów.

W tym miejscu należy określić różnice pomiędzy Obroną Terytorialną a Armią Rezerwową. W wielu opracowaniach i zestawieniach pojęcia te stosowane są często zamiennie jakoby między nimi znajdował się znak równości. Zdaniem autora tego artykułu jest to merytoryczny błąd. Dzieje się tak ze względu na kilka kluczowych podobieństw pomiędzy formacjami tego typu. Armia Rezerwowa bowiem, podobnie jak jednostki OT, jest mobilizowana okresowo na czas ćwiczeń, w sytuacjach kryzysowych takich jak np. klęski żywiołowe oraz w wypadku wojny i przeznaczona jest na ogół do zadań wspierających głównych sił regularnej armii. Jednakże w odróżnieniu do OT, Armii Rezerwowej nie cechuje terytorialność działania, jest na ogół wyposażona w ciężki sprzęt bojowy (przeważnie starszego typu), a także posiada ograniczone (w stosunku do Armii Zawodowej) zdolności ofensywne i manewrowe. W związku z powyższym Armię Rezerwową, trzeba zaliczać do komponentu sił operacyjnych, która jako jej element wykonuje częstokroć zadania Obrony Terytorialnej (w sytuacji braku tej ostatniej). Możliwa jest sytuacja, w której formacje OT wchodzić będą w skład Armii Rezerwowej, jednakże stawiać znaku równości pomiędzy nimi z powyższych względów nie można.

W dalszej części rozdziału przytoczone zostaną trzy formacje OT państw zachodnich, które stanowić będą wzorcowy punkt odniesienia do analizy sytuacji w krajach NATO wywodzących się z byłego bloku komunistycznego.

Potencjał Obrony Terytorialnej wykorzystują w bardzo szerokim aspekcie najpotężniejsze armie świata na czele z największą obecnie potęga militarna, jaką są Stany Zjednoczone. Historia amerykańskiej Gwardii Narodowej sięga czasów początków państwa i jest głęboko zakorzeniona w kulturze tego społeczeństwa. Posiadając swoje umocowania prawne w konstytucji, formacja ta stanowi osobny rodzaj sił zbrojnych w strukturach US Army i jest najsilniejszą strukturą Obrony Terytorialnej na świecie. Według Military Balance z 2012 r. jej szeregi liczą 358 tys. żołnierzy, w tym 49, 5 tys. w służbie czynnej (ok. 8% ogółu wojsk lądowych US Army). Ponadto GN posiada własne lotnictwo z personelem liczącym 106 tys. osób w tym 6 641 żołnierzy pozostających w stałej służbie. Pomimo tak dużego stanu osobowego i rozrośniętej struktury dowodzenia do poziomu 8 Dywizji, organizacja nie zatraciła regionalnego charakteru działania i jest cały czas silnie osadzona w lokalnych społecznościach. Podstawowym przeznaczeniem tej formacji są wszelkiego typu działania wspierające regularne oddziały wojsk amerykańskich zarówno w kraju jak i za granicą. Jest to prawdopodobnie jedyny przykład, kiedy komponent tego typu realizuje praktycznie w 100% zadania Armii Rezerwowej (a nie na odwrót jak to ma na ogół miejsce). Z oczywistych względów poziom potencjału GN jest nieosiągalny przez jakąkolwiek inną formację OT na świecie. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż utrzymywanie oraz rozwój tego typu formacji jest nieodłącznym elementem planowania strategicznego przez największą potęgę militarną świata a wydatki na ten cel sięgają do 10% budżetu obronnego kraju (przekłada się m.in. na 46% potencjału zabezpieczenia bojowego ogółu Armii USA!).

Również najsilniejszy spośród europejskich członków NATO – Wielka Brytania, posiada w swoich strukturach formacje Obrony Terytorialnej. Brytyjska Teritorial Army liczy w przybliżeniu 32 tys. żołnierzy i posiada w swoich szeregach zarówno elementy lądowe, morskie jak i powietrzne, przy czym obciążenie budżetu obronnego waha się w okolicach 1%. Przytoczona formacja jest warta uwagi ze względu na kilka rozwiązań organizacyjno-prawnych. 236 jednostek TA dzielą się na krajowe, terytorialne i sponsorowane. 14 jednostek krajowych to wyspecjalizowane pododdziały wspierające częstokroć siły operacyjne. Umożliwiają swoim członkom zdobycie wysokiego poziomu umiejętności (w zależności od specjalizacji) z zakresu łączności, medycyny, lingwistyki, artylerii czy inżynierii (często rekrutowani są tu osoby o preferowanych zawodach w życiu cywilnym). 222 jednostki regionalne są typowymi formacjami lekkiej piechoty, realizującymi typowe zadania wspierające dla tego rodzaju wojsk. Zupełną nowością są tzw. „jednostki sponsorowane”. *„Pracownicy przedsiębiorcy, którzy zgodzili się dołączyć do rezerwy kontynuują prace z zakresu swojej cywilnej działalności w ramach zadań TA na zasadzie porozumienia pomiędzy przedsiębiorą a brytyjskim MON (MoD). Około 2000 sponsorowanych rezerwistów służyło w Iraku i Afganistanie”*[12]Organizacja TA jest typową formacją ochotniczą, zaś jej szkolenie podstawowe trwa do 59 dni w przeciągu roku (na ogół weekendowo). Po przejściu tego etapu roczne zobowiązane członka jednostki terytorialnej wynosi 19 dni (dwa weekendy plus obóz szkoleniowy). Żołnierze tej formacji otrzymują prawa do szeregu ulg podatkowych. Dni służby są dobrze opłacane (ok. 50 funtów za dzień dla najniższych szarży), zaś żołnierze są bardzo mocno chronieni przed ewentualnymi zwolnieniami z pracy*: „jeżeli pracodawca rozwiąże umowę o pracę bez zgody Territorials, a przyczyną jest zobowiązania do pełnienia służby wojskowej w rezerwie, to jest winny przestępstwa”* i musi zapłacić wysokie odszkodowanie. Ponadto w ramach różnych programów wsparcia, działa kilka organizacji rządowych i pozarządowych mających na celu zacieśnienie współpracy między brytyjskim MON, pracodawcami a żołnierzami. Wszystkie wymienione aspekty sprawiają, iż chętnych do TA nie brakuje, zaś sama formacja jest powszechnie akceptowana przez lokalną społeczność.

Dwie powyższe struktury były przykładami wykorzystania komponentu Obrony Terytorialnej w wielko budżetowych siłach zbrojnych czołowych mocarstw świata, w których formacje tego typu były pomniejszymi (mniej lub bardziej znaczącymi) elementami ogółu sił zbrojnych. Tymczasem casus Szwecji pokazuje, jak ochotnicza organizacja obronna może stanowić podstawową część składową państwowego systemu bezpieczeństwa. Począwszy od 2008 r. w siłach zbrojnych tego kraju następuje systematyczny spadek wielkości budżetu obronnego (2008 – 44 mld koron ; 2014 – planowane 38,9 mld). Wymusiło to na redukcję stanu osobowego regularnej armii z 17 do 12,5 tys. żołnierzy.[13] W związku z powyższym coraz większą liczbę zadań przejmuje ochotnicza organizacja obronna Hemvarnet (Home Guard/ Gwardia Krajowa). Formacja ta licząca ok. 30 tys. członków (według Military Balance 2012) jest podręcznikowym przykładem organizacji OT. Podzielona na 21 batalionów (liczba ta wiąże się bezpośrednio z liczbą hrabstw) realizuje wszelkiego typu zadania o charakterze terytorialnym. Bataliony podzielone są na 2-5 kompanii, z których każda realizuje zadania na terenie własnej gminy (maks. 2-3 gminy na kompanię). Docelowo zakłada się liczbę 160 kompanii w 2014 r. (co również oznacza redukcję, albowiem przed cięciami budżetowymi liczba ta wynosiła ok. 300).[14]Do podstawowych zadań Hemvarnetu należy m.in.: obrona i ochrona obiektów, wsparcie kryzysowe, monitorowanie granic, działania rozpoznawcze i antydywersyjne. Według planów strategicznych szwedzkiego MON w sytuacji konfliktu zbrojnego, armia szwedzka ma osiągnąć wielkość mobilizacyjną 50 tys. żołnierzy w przeciągu zaledwie 7 dni. Ponad 40% tego stanu (22 tys.) przypadać będzie na opisywaną formację OT, która zostanie automatycznie powiększona do liczby 40 batalionów.[15]

System szkoleń, wynagrodzeń jak i udogodnień socjalno-prawnych Hemvarnetcie, jest zbliżony do systemu brytyjskiej Territorial Army. Czynnikiem wyróżniającym szwedzką organizację, wymagającym szczególnej uwagi jest jej powiązanie z krajowymi organizacjami młodzieżowymi i pro obronnymi. Opisywana formacja posiada swój młodzieżowy odpowiednik – Hemvarnsungdom („Młodzieżowa Gwardia Krajowa”), przeznaczony dla ochotników w wieku 15-20 lat. Szkolenie wojskowe prowadzone w tej formacji: *„koncentruje się na sportach wojskowych (pokonywanie torów przeszkód, bardzo popularne w krajach skandynawskich biegi na orientację, rzut granatem), bezpieczeństwie podczas szkoleń, zasad udzielania pierwszej pomocy oraz podstawowych zasad survivalu, marsze kondycyjne przeważnie w górach, bardzo popularne są zawody sportowo - obronne, w których udział też biorą członkowie organizacji młodzieżowych z Norwegii i Finlandii. Szkolenie bojowe realizowane jest dla młodzieży, która ukończyła 18 rok życia.”**[16]***Ponadto realizowane są szkolenia z zakresu strzelania głównie z broni pneumatycznej. Cały cykl szkolenia odbywa się weekendowo oraz podczas obozów letnich i zimowych, zaś ich uczestnicy otrzymują na zasadzie wypożyczenia umundurowanie z magazynów wojskowych. Po ukończeniu całego procesu szkolenia w organizacji młodzieżowej, młody człowiek może następnie przejść bezpośrednio do głównych formacji Hemvarnetu z pominięciem 85-dniowego szkolenia podstawowego (GMU - Grundlaggade Militar Utbildning).

Drugim obszarem działalności Hemvarnetu wartym większej uwagi jest współpraca tej formacji z organizacjami pro obronnymi, do których wedle różnych szacunków należy ok. 600 tys. ludzi, co stanowi w przybliżeniu 7% ogółu społeczeństwa. Na terenie Szwecji działa 19 organizacji tego typu, posiadających porozumienia z Hemvarnet, przy czym 8 z nich ma specjalny status, który umożliwia jej członkom stanie się żołnierzami opisywanej formacji OT bez konieczności przechodzenia GMU. Działa to również w stronę przeciwną, albowiem żołnierze mogą zostać wysłani (stać się członkami) do danej organizacji w celu szkolenia specjalistycznego. Organizacje te działają w dziedzinach: transportowych (SKBR), medycyny (Szwedzki Czerwony Krzyż), łączności radiowej (FRO), obrony i ochrony obiektów (SLK – Stowarzyszenie dla Kobiet), rozpoznawczej (FMCK), wodnej (SVK RF) powietrznej (SBK) i poszukiwawczej (SBK). Ponadto z Hemvarnet współpracuje kolejnych 10 organizacji w tym 35 tysięczny Szwedzki Związek Obrony Narodowej. Wszystkie te organizacje wspierające, bardzo mocno osadzają opisywaną formację w funkcjonowaniu lokalnych i regionalnych społeczności, co w znaczący sposób podnosi świadomość obronną ogółu szwedzkiego społeczeństwa. Można śmiało wysnuć tezę, iż ewentualny agresor miałby za przeciwnika, zdecydowaną większość szwedzkiego społeczeństwa, przystosowanego do wspierania działań militarnych własnego wojska.

Przykład skandynawskiej formacji OT doskonale pokazuje, w jaki sposób przy ograniczonym budżecie obronnym, utrzymać bardzo wysoki potencjał defensywny przy wykorzystaniu społecznych organizacji ochotniczych. Wszystkie trzy wymienione powyżej formacje Obrony Terytorialnej, pomimo zasadniczych różnic wynikających z liczebności oraz docelowemu przeznaczeniu, posiadają kilka cech wspólnych, które stanowią bezsprzeczne atuty charakterystyczne dla omawianego komponentu sił zbrojnych i winny zostać poddane szczególnej uwadze. Są to:

1. Ogólnokrajowy zasięg działalności, umożliwiający w razie konfliktu realizacje zadań terytorialnych na obszarze całego państwa

2. Niskie koszty utrzymania wynikające z okresowości wypłacanych poborów, a także współfinansowania przez rodzime podmioty prywatne

3. Znaczący wpływ na świadomość obronną oraz podstawowe przeszkolenie obronne ogółu społeczeństwa

4. Zdecydowany wpływ na rzecz promocji Wojska a co za tym idzie podniesienia jego potencjału w przyszłości

Prawidłowo ulokowane w systemie sił zbrojnych danego kraju formacje Obrony Terytorialnej, mogą z powodzeniem generować w sposób nieprzerwany wyżej wymienione korzyści. By tak się jednak stało, niezbędne do tego jest prawidłowe propagowanie, rozwijanie i utrzymywanie przez głównych decydentów sił zbrojnych. Tymczasem w krajach członkowskich NATO wywodzących się z Układu Warszawskiego, które powinny być w sposób szczególny zainteresowane komponentami tego typu, sytuacja przedstawia się na ogół w zupełnie odwrotny sposób.

(Rozdział III) Bałtycki wyjątek

Przez ponad 45 lat wszystkie kraje satelickie ZSRR a tym bardziej byłe sowieckie republiki ludowe, uzależnione były w swych planach strategicznych od ścisłych wytycznych z Moskwy. Wiązało się to między innymi z podejściem do rozwijania rodzimych komponentów Obrony Terytorialnej. Ofensywne koncepcje strategiczne Armii Czerwonej, oparte na zmasowanych uderzeniach lądowo-powietrznych i wojnie totalnej, wymagały stałego utrzymywania komponentów zdolnych do realizacji zadań wspierających na tyłach frontu. Do tego celu powołano między innymi Jednostki Obrony Terytorialnej. Na przykładzie Polskiej Republiki Ludowej i powołanym w połowie lat 60-tych komponencie Obrony Terytorialnej Kraju, można cechy charakterystyczne opisywanych formacji w strukturach militarnych Układu Warszawskiego.

OTK posiadała w swych strukturach zarówno elementy lądowe, powietrzne jak i morski. W jej skład wchodziła 1 brygada, 18 pułków oraz 67 batalionów (stan na rok 1970).[17] Była to rozbudowana formacja posiadająca w swym składzie m.in. pododdziały łączności, transportowe, OPBMAR, inżynieryjne, pontonowe, obrony powietrznej, obrony wybrzeża etc.. Nasycenie jednostek OTK ciężkim sprzętem oraz charakter tego wyposażenia, utożsamia opisywaną formację w dużo większym stopniu z Rezerwową Armią pomocniczą niż z typowym przykładem Obrony Terytorialnej. Oficjalne dokumenty (uchwała Komitetu Obrony Kraju z 16.X.1962) określają co prawda zadania tej formacji jako obronno-ochronne oraz awaryjno-ratunkowe, jednakże w praktyce oddziały te przeznaczone były do wykonywania zadań wspierających dla wojsk sowieckich przemieszczających się przez terytorium Polski w stronę Niemiec Zachodnich (w tym czasie wojska operacyjne PRL byłby zaangażowane w realizacje zadań ofensywnych poza zachodnią granicą). Należy również nadmienić, iż jednostki OTK wywodziły się bezpośrednio z oddziałów Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego – zmilitaryzowanych oddziałów podległych MSW, używanych po II wojnie światowej do eliminowania podziemia antykomunistycznego a także do pacyfikowania antyustrojowych zamieszek społecznych. Były to jednostki silnie upolitycznione i upartyjnione działające często na szkodę własnych obywateli. Do powyższego rodowodu OTK, należy dodać jawne lekceważenie ze strony żołnierzy wojsk operacyjnych Ludowego Wojska Polskiego. Formacje OTK uważano powszechnie za wojsko drugiej kategorii nadające się wyłącznie do zadań tyłowych, w którego szeregi trafiali żołnierze co najwyżej przeciętni, ale za to poprawni ideowo. Na skutek powyższych czynników, zrodziła się powszechna społeczna niechęć do tej organizacji militarnej. Sytuacja ta była porównywalna do realiów innych państw członkowskich UW, gdzie wszelkiego typu wojskowe formacje terytorialne wykorzystywane były oprócz działań kryzysowych głównie do zadań wspierających i prewencyjnych.

Od momentu rozwiązania Układu Warszawskiego, każdy z jego byłych członków przyjął inną drogę restrukturyzacji własnych sił zbrojnych a co za tym idzie prezentował odmienne podejście do tematyki Obrony Terytorialnej. Doprowadziło to bardzo dużej rozbieżności w funkcjonowaniu (lub jego braku) tego typu formacji w strukturach sił zbrojnych opisywanych państw. Z 9 analizowanych krajów jedynie trzy republiki nadbałtyckie zdecydowały się na rozwój komponentu terytorialnego.

Tab.5 Wielkość udziału komponentów OT w strukturach zbrojnych wybranych krajów NATO[18]

	Liczebność OT	Liczebność sił regularnych	% udziału OT*	Rezerwa	Inne rządowe organizacje paramilitarne
Bulgaria	0	31 315	0%	303 000	34 000
Czech Republic	0	25 421	0%	8 177	3 100
Estonia	12 000	5 750	67,6%	30 000	2 300
Węgry	0	22 587	0%	44 000	12 000
Łotwa	10 666	4 600	69,9%	10 666**	5 000
Litwa	14 300	10 640	57,3%	6 700	5 000
Polska	0	100 000	0,0%	10 000	21 400
Rumunia	0	73 900	0,0%	45 000	79 000
Słowacja	0	15 799	0,0%	3080***	brak danych

*Wskaźnik określany za pomocą udziału procentowego komponentu OT w strukturach armii zawodowych (= (OT/(OT+ armia zawodowa))*100)

** Na Łotwie oddziały OT liczone są jednocześnie jako Rezerwa Kadrowa

*** Na Słowacji jednostki rezerwowe i szkoleniowe wliczają się do ogółu zawodowych sił zbrojnych

Uwzględniając dane zawarte w tabeli nr. 5 należy w pierwszej kolejności skupić się na krajach nadbałtyckich.

Leżąca na obrzeżach Paktu Północnoatlantyckiego Estonia, znajduje się w bardzo trudnym położeniu geopolitycznym. Posiadając skromny budżet obronny (393 mln USD za rok 2011), niezbyt mocną gospodarkę krajową oraz potężnego sąsiada coraz otwarciej manifestującego powrót do mocarstwowej polityki zagranicznej, kraj ten został zmuszony do opracowania strategicznej koncepcji rozwoju opartej o model skandynawski (szwedzki). Ze względu na zbyt duże koszty modernizacji i utrzymania, zrezygnowano z rozbudowanych sił operacyjnych na rzecz komponentu Obrony Terytorialnej. W skład regularnego wojska wchodzi 8 batalionów wojsk lądowych (3 z nich wraz z kompanią sztabową i kompanią łączności wchodzą w skład jedynej estońskiej brygady), dywizjonu artylerii, dywizjonu plot oraz niewielkich struktur sił powietrznych oraz marynarki wojennej. Tymczasem w strukturach estońskiej formacja OT noszącej nazwę „Ligii Obrony” („Kaitseliit”) służy 12-13 tys. żołnierzy (w zależności od źródła dane są rozbieżne). Strukturalnie formacja ta podzielona jest na 9 batalionów szkolnych:

- 6 baonów piechoty

- 1 baon plot

- 1 baon artylerii

- 1 baon przeznaczony do udziału w operacjach pokojowych

Wyposażone głównie w KTO Sisu oraz BTR-y, a także w ręczną broń p-panc. i p-piech, Liga Obrony przeznaczona jest do wykonywania typowych zadań terytorialnych o charakterze defensywnym i kryzysowym. Opisywana formacja jest organizacją ochotniczą współpracującą w szerokim zakresie ze społecznością lokalną. Głównymi elementami wspierającymi jest kobieca Women's Home Defence („Naiskodukaitse”) oraz dwie organizacje młodzieżowe: „Młode Orły” („Noored Kotkad”) oraz „Home Daughters” (Kodutütred).[19] Razem z organizacjami wspierającymi Liga Obrony posiada ok. 21 tys. członków i stanowi kluczowy element estońskiego systemu obrony.

Podobny model budowania narodowego systemu obrony przyjęła Łotwa. Z rocznym budżetem obronnym wahającym się na przestrzeni ostatnich kilku lat od 250 do 300 mln USD, kraj ten nie może pozwolić sobie na utrzymywanie rozbudowanych wojsk regularnych. Siły operacyjne posiadają w swoich szeregach zaledwie 4 600 żołnierzy zawodowych z czego *„w skład wojsk lądowych wchodzi ok. 2,1 tys. żołnierzy zgrupowanych w jednej lekkiej brygadzie piechoty o sile 2 batalionów zmotoryzowanych, dywizjonu artylerii, batalionu logistycznego i kompanii dowodzenia.”*[20]Podobnie jak w przypadku Estonii, na Łotwie kluczową rolę w systemie obronności państwa powierzono ochotniczej formacji Obrony Terytorialnej zwanej „Gwardią Narodową” („Zemessardze”). Jest to typowa organizacja OT przeznaczona do realizowania zadań terytorialnych o charakterze defensywnym i kryzysowym. W jej skład wchodzi ok. 10 tys. żołnierzy w tym 1,2 tys. oficerów i 1,9 tys. podoficerów. Strukturalnie łotewska GN podzielona jest na 18 batalionów pogrupowanych w 3 Dystrykty Obronne:

- 1. DO w sile 5 batalionów piechoty i batalionu logistycznego;

- 2. DO w sile 5 batalionów piechoty, dywizjonu artylerii, batalionu zwalczania skutków użycia broni typu ABC oraz batalionu logistycznego;

- 3. DO w sile 3 batalionów piechoty, batalionu saperskiego, dywizjonu obrony plot i batalionu logistycznego.[21]

Cechą charakterystyczną GN jest kładziony nacisk na przygotowanie jej żołnierzy do prowadzenia działań nieregularnych na tyłach przeciwnika. Jednostki łotewskiej OT nie posiadają praktycznie sprzętu ciężkiego. Do zadań transportowych używają lekko opancerzonych Humvee oraz nieopancerzonych ciężarówek Volvo. Prócz niewielkiej ilości artylerii polowej głównym uzbrojeniem żołnierzy tych formacji jest broń ręczna oraz przenośnie moździerze mniejszego kalibru. Zdecydowaną większość pododdziałów łotewskiej OT można zakwalifikować, jako typowe formacje lekkiej piechoty.

Bardziej złożoną sytuację możemy obserwować w przypadku Litwy. Podobnie jak w dwóch poprzednich przypadkach ograniczony budżet obronny, wahający się wokół granicy 400 mln USD, wymusił na władzach Litwy ograniczenie komponentu operacyjnego (10 640 żołnierzy). Główną siłą litewskich Wojsk Lądowych jest Brygada Piechoty Zmechanizowanej „Żelazny Wilk” dostosowana do wszelkich wymogów NATO, której utrzymanie pochłania znaczącą część budżetu. Poza tym elementem w skład wojsk regularnych wchodzą 3 samodzielnie bataliony piechoty zmech., batalion saperski, batalion specjalny (baon Jegrów), baon żandarmerii, baon logistyczny oraz niewielkie elementy sił powietrznych i morskich. Również w tym przypadku zdecydowano się na rozwój ochotniczych formacji terytorialnych. W przeciwieństwie jednak do Łotwy i Estonii, na Litwie Obrona Terytorialna realizowana jest przez dwa odrębne podmioty. Pierwszym z nich są Ochotnicze Siły Obrony Narodowej „KASP”. Jest to typowa formacja OT przeznaczona do realizacji działań terytorialnych, kryzysowych a także do kontaktów z lokalnymi społecznościami. Jej liczebność wynosi w przybliżeniu 4 700 żołnierzy podzielonych na pięć terytorialnych batalionów, batalion szkoleniowy oraz niewielki komponent lotniczy.[22] Jednostki tej formacji składają się praktycznie wyłącznie z pododdziałów lekkiej piechoty. Drugim istotnym elementem, który można zaliczyć do potencjału obronnego Litwy jest paramilitarna organizacja „Strzelec”, zajmująca się przede wszystkim podstawowym szkoleniem wojskowym młodych Litwinów. Ta pro obronna organizacja skupia w swoich szeregach ok. 9,5 tys. członków i posiada jednostki terenowe na obszarze całego kraju pogrupowanych w 10 okręgów. Litewski „Strzelec” ściśle współpracuje zarówno z Litewskim Ministerstwem Obrony jak i z organizacjami Policji, Straży Granicznej, Litewską Akademią Obrony oraz innymi podmiotami o charakterze pro obronnym. Realizując program szkolenia oraz wychowania patriotycznego zarówno z młodzieżą szkolną (również tzw. „młodzieżą trudną”) jak i studencką, „Strzelec” wnosi nieoceniony wkład w promocje rodzimych sił zbrojnych, oraz w przygotowanie społeczeństwa na wypadek konfliktu zbrojnego.

Przykłady trzech wyżej opisanych Państw Nadbałtyckich, stanowią bezsprzeczny dowód, na skuteczność funkcjonowania komponentu Obrony Terytorialnej w systemie bezpieczeństwa państwa. Podobnie jak w wypadku przytoczonych wcześniej krajów zachodnich, również tutaj można zaobserwować kluczowe korzyści płynące z prawidłowej działalności jednostek OT takie jak: znaczące podniesienie potencjału obronnego państwa, ogólnokrajowy zasięg realizacji zadań czy też poszerzanie współpracy na linii wojsko-społeczeństwo, a to wszystko przy relatywnie niewielkich nakładach finansowych. Tymczasem w pozostałych krajach członkowskich NATO wywodzących się z Układu Warszawskiego, komponenty tego typu praktycznie nie istnieją, zaś zadania terytorialne realizowane są przez inne formacje rządowe. Najczęściej funkcje te rozdzielane są pomiędzy jednostki:

- Straży Granicznej (Bułgaria, Czechy, Węgry, Polska, Rumunia), w obszarze monitorowania granic

- Żandarmerii oraz Specjalnych jednostek Policji (Bułgaria, Polska, Rumunia) w obszarze potencjalnych działań tyłowych oraz utrzymania bezpieczeństwa publicznego

- Formacji Rezerwowych Armii (wszystkie analizowane) w zakresie działań kryzysowych oraz działań wsparcia

Jeśli zestawimy powyższe informacje z danymi zawartymi w rozdziale I, dotyczącymi skali redukcji kadrowych i sprzętowych w analizowanych siłach zbrojnych to otrzymamy obraz niekompletnych systemów obronnych tych państw. Zasłanianie się brakiem zagrożenia potencjalnego konfliktu zbrojnego oraz przynależnością do NATO, nie może usprawiedliwiać niewydolności rodzimego potencjału bojowego.

(Rozdział IV) Podsumowanie i wnioski

Przyczyn powyższej rozbieżności, pomiędzy trzema krajami Nadbałtyckimi a resztą analizowanych państw jest kilka. Po pierwsze do stworzenia komponentów OT wyżej opisane kraje zostały niejako zmuszone. Jako jedyne z analizowanej dziewiątki musiały tworzyć swoje struktury militarne po rozpadzie ZSRR praktycznie od zera. Nie posiadających żadnych rodzimych jednostek wojskowych, ani też wystarczającego budżetu niezbędnego do stworzenia pełnowymiarowych sił operacyjnych skutecznych w obronie własnych granic, Państwa te musiały obrać model skandynawski i oprzeć swój system obrony o formacje ochotnicze. Jest to cecha charakterystyczna państw uzyskujących niepodległość (casus Wojny o niepodległość USA czy Polski w latach 1918-21). Tymczasem pozostałe sześć krajów, wychodziło z Układu Warszawskiego z nadmiernie rozbudowanymi strukturami wojskowymi oraz pokaźnym zapleczem sprzętowym (szybko starzejącym się ale nie przestarzałym). Nadmiernie rozbudowany potencjał militarny oraz kłopoty gospodarcze sprawiły, iż myślano przede wszystkim o redukcji. Idealnie do tego nadawały się na ogół źle wyposażone i utożsamiane z wojskiem gorszej kategorii jednostki Obrony Terytorialnej. Najlepszym przykładem jest tu proces rozformowywania jednostek OT w Wojsku Polskim, które zniknęły ostatecznie w 2008r.

Drugim kluczowym czynnikiem powodującym opisywaną rozbieżność jest nastawienie zarówno społeczne, a przede wszystkim środowiska wojskowego w danych krajach do opisywanego rodzaju formacji. Terytorialne jednostki wojskowe oparte na ochotnikach, wzmacniają zawsze poczucie suwerenności wśród społeczeństwa w nowo powstałym państwie. Taką sytuację można było zaobserwować podczas procesu uzyskiwania niepodległości przez Litwę, Łotwę i Estonię na początku lat 90-tych. Tworzenie od podstaw własnych, samodzielnych struktur militarnych, społeczeństwa te utożsamiały niewątpliwie z długo oczekiwanym procesem uzyskiwania niezależności i wspierały w znaczącym stopniu te inicjatywy. Ten potencjał rozwojowy został należycie wykorzystany i umożliwił stworzenie trwałego systemu Obrony Narodowej, opartego o lokalne formacje ochotnicze, wychowującego nowe pokolenia w duchu patriotyzmu i świadomości militarnej. Natomiast w byłych krajach satelickich Układu Warszawskiego nastawienie społeczne było zupełnie odwrotne. Ludność podchodziła do Wojska z niechęcią (zwłaszcza do kadry kierowniczej) utożsamiając je z narzędziem sterowanym przez decydentów z Moskwy. Ponad 45 lat upartyjnienia i upolitycznienia struktur militarnych stworzyło wyraźny dystans pomiędzy społeczeństwem a armią. Uniemożliwiało to praktycznie formowanie struktur OT na model zachodni. Również podejście w samym środowisku wojskowym przekreślało szansę na prawidłowy rozwój opisywanego komponentu. Wśród starszej kadry oficerskiej, wychowanej na radzieckich, strategicznych koncepcjach ofensywnych, przyzwyczajonej do ogromnej ilości ciężkiego sprzętu, nie doceniano zupełnie wartości bojowych formacji tego typu i uznawano częstokroć za absolutnie zbędną w nowej rzeczywistości geopolitycznej. Również niższa kadra dowódcza, odnosiła się (i odnosi w dalszym ciągu) z głęboką niechęcią do opisywanej formacji, uznając ich żołnierzy za źle wyszkolonych i niezdyscyplinowanych (co zresztą często okazywało się prawdą w armiach modelu sowieckiego i postsowieckiego). Okres radzieckich myśli strategicznych a także ponad 20 minionych lat redukcji i zaniechań w odniesieniu do komponentu terytorialnego, spowodowały zupełny brak zrozumienia (zarówno wśród większości kadr wojskowych jak i wśród ogółu społeczeństwa) dla idei funkcjonowania tego typu struktur.

Tymczasem sytuacja polityczno-militarna uległa znaczącej zmianie na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. Systematyczne ograniczanie wydatków na obronność w większości krajów europejskich krajów NATO, a co za tym idzie permanentna redukcja sił zbrojnych, stwarzają konieczność poszukiwania zastępczych sposobów podtrzymywania defensywnych zdolności bojowych członków Paktu. Nastąpiła, bowiem sytuacja, w której nadmierny potencja militarny z początku lat 90-tych został ograniczony w tak dużym stopniu, iż stał się niewystarczający do samodzielnej obrony granic. Przytoczone w rozdziałach II i III przykłady funkcjonowania jednostek Obrony Terytorialnej w systemach militarnych swoich krajów, jasno ukazują korzyści płynące z inwestowania w tego typu formacje. Jest do droga restrukturyzacji, którą powinno obrać sześć pozostałych poddanych analizie państw, wybierając pomiędzy modelem szwedzkim (zakładającym ok. 30-40% udział komponentu OT w potencjale obronnym państwa) a modelem nadbałtyckim (60-70% udział OT). Ze względu na liczbę ludności, powierzchnię terytorium państwa oraz aktualną wielkość rodzimych sił zbrojnych, pierwsze rozwiązanie wydaje się korzystne dla Bułgarii, Polski i Rumunii, drugi zaś model idealnie trafia w potrzeby mniejszych Węgier, Czech i Słowacji. Współczesna sytuacja geopolityczna jak i wynikająca z niej koncepcja strategiczna NATO, nakłada na jej członków konieczność posiadania, relatywnie niewielkiego acz wysoce mobilnego i zaawansowanego technicznie komponentu operacyjnego, wspartego przez liczne i dobrze zorganizowane terytorialne formacje defensywne.

Na podstawie powyższej analizy, należy w tym miejscu przytoczyć wszystkie argumenty, świadczące za koniecznością rozwijania struktur OT w opisywanych krajach Europy Środkowo-Wschodniej:

- podniesienie ogólnego potencjału militarnego państwa

- obniżenie kosztów utrzymania sił zbrojnych

- unowocześnienie komponentu operacyjnego (mniejsza ilość przełoży się na lepszą jakość)

- dostosowanie struktur wojskowych do potrzeb NATO

- podniesienie przeszkolenia i ogólnej świadomości obronnej wśród społeczeństwa

- poprawa jakości działań antykryzysowych

- stworzenie nowych miejsc pracy okresowej dla młodych ludzi

- poprawa relacji na linii społeczeństwo- wojsko

Lista korzyści płynących z rozwijania komponentu terytorialnego jest długa i powinna zostać dokładnie przeanalizowana przez decydentów opisywanych krajów.

Oczywistym jednak jest, iż struktury organizacji Obrony Terytorialnej nie powstaną z dnia na dzień. Do prawidłowego rozwoju potrzebują dogodnych warunków organizacyjnych i społecznych, a ostatnie kilkadziesiąt lat zaniechań na pewno nie ułatwią tego procesu. Najważniejszym elementem wydaje się, przekonanie do tych organizacji, ogółu społeczeństwa danego kraju, albowiem jednostki OT jak żadne inne koegzystują z lokalną ludnością i strukturami cywilnymi. Do realizacji tego zadania, niezbędna jest przemyślana, długofalowa kampania promocyjna adresowana do wszystkich pokoleń. Należałoby odnieść się w niej zarówno do wartości patriotycznych jak i do korzyści finansowo-organizacyjncyh płynących dla lokalnych społeczności oraz uświadomić ludziom, iż służba wiąże się z prestiżem jak z możliwością zarobku. Idealnym rozwiązaniem byłoby powiązanie służby w formacjach ochotniczych z ułatwieniem (po określonym okresie czasu) dostania się do zawodowej służby wojskowej. Drugim kluczowym elementem, powinno być stworzenie odpowiednich struktur organizacyjnych adekwatnych do stawianych przed komponentem zadań. Wiązałoby się to z koniecznością terytorialnego rozmieszczenia dowództw oraz centrów szkolenia, przydzielenia odpowiedniego wyposażenia (co nie powinno stanowić problemu ze względu na charakter działań jednostek lekkiej piechoty) a także instruktorów szkoleniowych. Ostatnią kwestią pozostawałoby stworzenie odpowiednich uregulowań ulg i świadczeń prawno-gospodarczych, nobilitujących członków OT na wzór np. brytyjskiej Teritorial Army. Systematyczna realizacja powyższych procesów powinna przynieść pierwsze wymierne rezultaty przeciągu ok. 5 lat od ich rozpoczęcia. Aby to się jednak stało, niezbędnym jest trwałe przekonanie do całej inicjatywy, decydentów zarówno wojskowych jak i politycznych, co powinno być pierwszym zadaniem podmiotów dążących do realizacji opisywanej koncepcji.

Proces tworzenia struktur komponentu Obrony Terytorialnej w opisanej sytuacji nie jest na pewno sprawą łatwą i obarczoną ryzykiem niepowodzenia, może bowiem spotkać się ze społecznym brakiem zainteresowania. W początkowej fazie tworzenia, proces ten wymaga zainwestowania dość znaczących środków finansowych niezbędnych do realizacji zadań promocyjnych, logistycznych (powołanie nowych centrów szkoleń regionalnych) oraz szkoleniowych. Stąd też wielu wysoko postawionych oficerów podchodzi do sprawy niechętnie. Rozwiązaniem, mogącym zniwelować w znacznym stopniu powyższe zagrożenia, jest skupienie się w pierwszej fazie procesu tworzenia struktur OT, na wspieraniu działalności ochotniczych organizacji pro obronnych. Przytaczając w tym miejscu przykłady szwedzkiego Hemvarnetu (wraz z jej młodzieżową przybudówką) jak i litewskiego „Strzelca” można jasno dostrzec, jak wielki wpływ na lokalną świadomość społeczną mają organizacje tego typu. Propagowanie oddolnych inicjatyw o charakterze pro obronnym powinno być wykorzystane do tworzenia zalążków struktur przyszłych formacji OT. Należy bowiem pamiętać, iż działalność organizacji tego typu, zrzeszające na ogół ludzi młodych, prócz niewątpliwych teraźniejszych dla państwa korzyści, wpływa w dużo większym stopniu na jego potencjał obronny w przyszłości wychowując i kształtując w duchu patriotycznym potencjalne przyszłe kadry zawodowej armii i nie tylko. Należy zatem wykorzystać w jak największym stopniu pojawiającą się na nowo wśród młodego pokolenia „modę na mundur”. Reasumując, wspomaganie logistyczno-szkoleniowe organizacji pro obronnych, powinno być obowiązkiem każdego MON, zaś działalność tych organizacji powinna być wykorzystana do tworzenia podstaw Obrony Terytorialnej.

Powyższa analiza struktur wojskowych państw członkowskich NATO wywodzących się z byłego Układu Warszawskiego, oraz odniesienie ich do wybranych państw zachodnich w jednoznaczny sposób ukazały konieczność rozwijania formacji Obrony Terytorialnej zwłaszcza przez kraje nieposiadające takich struktur. Bezsprzeczne korzyści płynące z realizacji tej idei, odnoszące się do poprawy potencjału obronnego czy oszczędności budżetowych w dłuższej perspektywie czasu nie mogą pozostać niezauważane. Będąc świadkami początku nowej epoki konfliktów zbrojnych i goniąc za nowymi rozwiązaniami technologicznymi, nie możemy zapominać o ponadczasowych, sprawdzonych sposobach.

Należy bowiem pamiętać, iż zaangażowanie możliwie największej liczby społeczeństwa w organizacje pro obronne wymusi na nim aktywną współodpowiedzialność za losy kraju w sytuacji konfliktu. Odpowiednio przeszkolone i przygotowane do trudów wojny społeczeństwo nabierze wiary we własne możliwości. A wedle słów Konfucjusza: *„Wódz wielkiej armii może zostać pokonany. Prosty wieśniak posiadający wiarę jest niezwyciężony”.*

---

[1] „*Ewolucja Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*

w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Skrypt internetowy” Stanisław Koziej Warszawa 2008

[2] .*The Alliance's Strategic Concept. Agreed by the Heads os State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Rome on 7 – 8 November 1991”*. NATO Handbook, Brussels 1995

[3] *„Układ Warszawski w liczbach – 1989”* Piotr Wilrek serwis-militarny.net 2004

[4] *„The Military Balance 2012. The annual assessment of global military capabilities and defence economics.”* IISS 2012

[5] *„Traktat Północnoatlantycki. Art.5”* Waszyngton 1949r

[6] *„Traktat Północnoatlantycki. Art.3”* Waszyngton 1949r

[7] *„The Military Balance 2012. The annual assessment of global military capabilities and defence economics.”* IISS 2012

[8] *„The Military Balance 2012. The annual assessment of global military capabilities and defence economics.”* IISS 2012

[9] *„Strategiczne wytyczne w sprawie obronności USA. Komentarz”* Andrzej Juszczak, Bezpieczeństwo Narodowe nr 21 Warszawa 2012

[10] *„Wojska Obrony Terytorialnej”* Ryszard Jakubczak, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2002

[11] *„Wojska Obrony Terytorialnej”* Ryszard Jakubczak, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2002

[12] *„Tworzenie i organizacja "aktywnej rezerwy" Sił Zbrojnych na przykładzie brytyjskiej Armii Terytorialnej”* Grzegorz Matyasik, obronanarodowa.pl

[13] *„Szwecja stawia na Hemvarnet”* Grzegorz Matyasik, Konrad Wachowicz; obronanarodowa.pl

[14] http://hemvarnet.se/?action=visaartikel;artikelid=13

[15] http://en.wikipedia.org/wiki/Swedish_Army

[16] *„Szwecja stawia na Hemvarnet”* Grzegorz Matyasik, Konrad Wachowicz; obronanarodowa.pl

[17] Tadeusz Banaszek. *Obrona Terytorialna Kraju w województwie kieleckim (1963-1975)* . s. 213.

[18] *The Military Balance 2012. The annual assessment of global military capabilities and defence economics.”* IISS 2012

[19] http://www.kaitseliit.ee/

[20] *„Siły Zbrojne Litwy Łotwy i Estonii”* Artur Micek; milits.pl 2012

[21] *„Siły Zbrojne Litwy Łotwy i Estonii”* Artur Micek; milits.pl 2012

[22] http://kariuomene.kam.lt/

Wszystkich słów w tym tekście 7896